

# GOŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 15 (693)

12 kwietnia 1984 r.

Cena 2 zł

## Przygotowania do wyborów

PRZYGOTOWANIA DO MAJĄCYCH ODBYĆ SIĘ W CZERWU BR. WYBORÓW DO RAD NARODOWYCH PRZYBIERAJĄ CORAZ WIĘKSZY ZAKRES. ZAWIAZUJĄ SIĘ KOMISJE, BIURA I KOLEGIA WYBORCZE. W ŚWIDNIKU OPRACOWANO JUŻ PROJEKT PODZIAŁU MIASTA NA OKRĘGI WYBORCZE, OKREŚLONO LICZBĘ RADNYCH W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH ORAZ WYZNACZONO SIEDZIBY OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH. JAK WYNIKA Z TEGO PROJEKTU, ŚWIDNIK PODZIELONY ZOSTAŁ NA 13 OKRĘGÓW WYBORCZYCH, Z KOTÓRYCH WYBIERZEMY 70 RADNYCH.

W pierwszym okręgu znalazły się: Kolonia Świdnik (tj. ulice — Kolonijna, Nadleśna, Poprzeczna, Skośna i Lotnicza, Biskupie — Felin, Graniczna i Melgiewska 153 — 251, Osiedle Żwirki i Wigury — Miła, Kwiatowa, Willowa, Matejki, Pułaskiego, Szopena, Żwirki i Wigury, a także ulice — Sportowa, Dworcowa 1 — 51, 2 — 16, Przewodników Pracy 2 — 46, Kąlejska 6, 7, 8, Brzozowa, Buko-

Osiedle Radość — Gwarna, Harcerska, Krasińskiego, Piękna, Radość, Wesola, Zuchów.

Z tego okręgu wybieramy 6 radnych. A siedzibą Obwodowej Komisji Wyborczej będzie Szkoła Podstawowa nr 4 przy ul. Wojska Polskiego 29.

Okręg wyborczy nr II — Kolonia Krepiec — Piasecka, Poligonowa, Drewniana, Przewodników Pracy 48 — 134, 79 — 179 Gospodarcza, 54 — 102, 33 — 79, Spokojna, Sosnowa, Wiejska, Kusocińskiego 25 — 61, PDPS w Kazimierzówce. Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej mieścić się będzie w lokalu Szkoły Podstawowej w Kol. Krepiec. Przewidywana ilość radnych — 3.

Okręg wyborczy nr III — Spadochroniarzy, Skaryńskiego, Racławicka 30-32, 36, 38, 39, 41, 43, 45, Przewodników Pracy 34 i 36, Parcelowa, Widok, Przechodnia, Szeroka, Obwodowa komisja wyborcza przy ul. Kruczkowskiego 6 „Praktyczna Pani”. Radnych 6.

Okręg wyborczy nr IV — Sławskiego 1, 2, 5, Środkowa 10, 12, 14A, 22-Lipca 13, 15, 17, Bankowa 6. Obwodowa komisja

(Dokończenie na str. 4)

## Rozmawiamy ze Steianem Stępnem

### Związek po roku

8 KWIEŹNIA MINAŁ ROK OD PIERWSZEGO POSIEDZENIA RADY DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW WSK. O TEGO (SKROMNEJ) ROCZNICY, O DOKONAANIACH, O TRUDNOŚCIACH NA JAKIE NAPOTYKA DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, WRESZCIE O ZAMIERZENIACH NA NAJBLIŻSZY OKRES ROZMAWIAMY Z PRZEWODNICZĄCYM ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ — STEFANEM STĘPNEM.

● 365 dni to chyba zbyt mało czasu aby mówić o wielkich dokonaniach, to również chyba zbyt krótki okres czasu i skromna rocznica aby świętować? Spróbujmy potraktować naszą rozmowę raczej jako próbę bilansu działalności związków w pierwszym roku działalności.

(Dokończenie na str. 2)

## Posesja — 84

PROWADZONE OD KILKU LAT AKCJE PRZEGLĄDU STANU CZYSTOŚCI W MIASTACH I WSIACH ORAZ DZIAŁANIA PODEJMOWANE NA RZECZ PORZĄDKU, ŁADU I WYGŁADU ESTETYCZNEGO POSESJI, ULIC, DRÓG, PARKÓW — NABRAŁY W ROKU BIEŻĄCYM SZCZEGÓLNEGO ZNACZENIA.

Wybory do rad narodowych, 40-lecie PRL, 30-lecie Świdnika powinny stać się elementem mobilizującym

charakterze działań profilaktycznych. II-gi — od 16 do 28 kwietnia, w którym prowadzona będzie kontrola założeń wydanych w pierwszym etapie ze stosowaniem kary i mandatów w przypadku ponownego ujawnienia zaniedbań i urzędzeń, III-ci — od 9 do 14 lipca będący etapem rekontrolli, a więc ponownym sprawdzeniem realizacji założeń i oceny poprawy stanu czystości i porządku.

W ogólnym zarysie w okresie wiosennych prac porządkowo-sanitarnych chodzi między innymi o oczyszczanie podwórzy, usuwanie walących się ruder, nagromadzonych po zimie odpadów, popiołu, nieczystości, zbędnego złomu i sprzętu, utrzymywanie czystości klatki schodowych, piwnic i strychów, doprowadzenie do estetycznego wyglądu plotów, parkanów i ogrodzeń, zagospodarowanie placów gier i zabaw, oczyszczenie jezdni i chodników, studzienek ściekowych, wywóz statych i płynnych nieczystości z pojemników na śmieci.

Dalej — orestaurowanie znaków drogowych, odnowienie przystanków komunikacji miejskiej, uporządkowanie szaleńców publicznych, uporządkowanie terenów przemysłowych i obiektów handlowych, składowisk, baz transportowych, terenów kole-

(Dokończenie na str. 4)

## Dzień Pracownika Służby Zdrowia

### Akademia w świdnickim ZOZ-ie

W UBIEGŁYM TYGODNIU PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA ŚWIDNICKIEGO ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ SPOTKALI SIĘ Z OKAZJĄ DNIA SŁUŻBY ZDROWIA NA UROCZYSTEJ AKADEMII.

UCZESTNICZYLI W NIEJ Z-CA LEKARZA WOJEWÓDZKIEGO — T. MARCINIAK ORAZ PRZEDSTAWICIELE WŁADZ POLITYCZNO-ADMINISTRACYJNYCH MIASTA.

(Dokończenie na str. 4)

## Partia — sumieniem środowiska

### Plenum KZ PZPR

Realizacja uchwał i wniosków przyjętych w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej zakładowej organizacji partyjnej oraz zadania programowe do działania PZPR w WSK na okres kadencji 1984-86 — to tematyka obrad Plenum KZ PZPR, odbytego w środę 4 kwietnia br.

Do udziału w obradach zaproszeni zostali sekretarze OOP, kierownik Rejonu CZESŁAW GUCMA, I sekretarz KM PZPR ZDZISŁAW DANILUK oraz zastępca dyrektora do spraw technicznych KAZIMIERZ PIETRZYK.

Obrady prowadził I sekretarz KZ PZPR MIECZYSLAW CIEBIEN.

Z informacji KZ PZPR, dotyczącej realizacji wniosków i uchwał przyjętych w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, przedstawionej przez sekretarza KZ JANA HARASIMA należy odnotować kilka faktów.

Przy KZ działa komisja kwalifikacyjno-kontrolna wniosków i uchwał, która opracowała formy rejestracji, kontroli i przekazywania informacji o sposobie realizacji wniosków. Na ogólną liczbę 71 wniosków, komisja dokonała analizy i oceny wniosków i skierowała je do realizacji przez odpowiednie służby zakładu, urzędu miasta oraz władz wojewódzkich.

Wszystkie wnioski można podzielić na 3 grupy: o tematyce ekonomicznej (dotyczące spraw placowych, nowego systemu plac, struktury organizacyjnej komo-

rek), o tematyce techniczno-organizacyjnej (poprawa warunków pracy, modernizacja parku maszynowego, mechanizacja prac, organizacja pracy), oraz dotyczącej działalności służby pracowniczej i socjalnej w Wytwórni (zmniejszenie niedoboru w zatrudnieniu, poprawa polityki mieszkaniowej, poprawa zaopatrzenia barów i kiosków). Komisja skierowała 5 wniosków do Urzędu Miasta. Dotyczyły one oświetlenia ulic, pracy handlu, polityki mieszkaniowej w Spółdzielni Mieszkaniowej. Do tej pory brak jest odpowiedzi na wnioski. Podobnie brak odpowiedzi na wnioski skierowane do instancji wojewódzkiej.

Do Komitetu Zakładowego trafiają wnioski natury administracyjno-porządkowej, których realizacja (Dokończenie na str. 2)

## W 40-lecie PRL i 30-lecie miasta Świdnika

### WIELKA IMPREZA MOTOROWA

PO PRZESZŁO 10 LATACH MIŁOŚNICY SPORTU MOTOROWEGO DOCZEKALI SIĘ WIELKIEJ IMPREZY. Z OKAZJĄ 40-LECIA PRL I 30-LECIA MIASTA DZIAŁACZOM FKS AVIA PRZYPADŁO W UDZIALE ZORGANIZOWANIE I-EJ I II-EJ ELIMINACJI MISTRZOSTW POLSKI W RAJDACH OBSERWOWANYCH W KLASACH 175, 250 I PONAD 250 CCM.

IMPREZA ODBĘDZIE SIĘ W ŚWIDNIKU W DNIACH 28 I 29 KWIEŹNIA 1984 R.

Trasa rajdu licząca około 30 km biegnie od ośrodka rekreacyjnego FKS-Avia, w kierunku szosy melgiewskiej do Janówka

i z powrotem. Na trasie znajdują się — 3 pętle i 11 odcinków jazdy stylowej. 6 wytyczonych zostanie w lasach, 5 w mieście.

Na liście zgłoszeń znajduje się już teraz 60 zawodników, z Auto-Moto klubu z Nowego Targu, Smoka (Kraków), PKS (Kraków), Hutnika (Kraków) i KMGiE (Bytom). W imprezie wezmą udział czeladnicy z wodnicy kraju a między innymi — ROBERT BLACHUT — trener koordynator kadry narodo-

(Dokończenie na str. 6)



Czy rzeczywiście niepotrzebna?

Fot. W. Wawrzyszko społeczeństwo do realizacji licznych przedsięwzięć na tym odcinku, gdyż stan czystości i porządek jest jeszcze niezadowalający.

Operacja Posesja-84 podzielona została na trzy etapy. I-szy — trwający od 19 marca do 7 kwietnia o



Imprezy motorowe cieszą się dużym zainteresowaniem.

Fot. archiwum



## Partia — sumieniem środowiska

## Plenum KZ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

liczba leży w obowiązku kierownictwa wydziałów i administracji przedsiębiorstwa.

Na ogólną liczbę 71 wniosków, na 52 nadeszła odpowiedź o sposobie i terminie realizacji. 36 wniosków uznano za zrealizowane a na 11 brak odpowiedzi.

Na te ostatnią kwestię zwrócił uwagę w dyskusji JAN OSTROWSKI, twierdząc, że nie mogą mieć miejsca takie przypadki, jak brak odpowiedzi na wnioski. Te same kwestie podniósł KAZIMIERZ GRUSZCZYK.

Następnie sekretarz KZ TADEUSZ STASZAK przedstawił wstęp ideologiczny do działania PZPR w zakładzie. Mówca powiedział, że w rzetelnym bilansie osiągnięć i porażek okres 40-lecia to okres bezsprzecznego dorobku, którego nie mogą przesłaniać obecne dolegliwości dnia codziennego.

Spółeczna ocena reform, dokonujących się z inspiracji PZPR dowodzi, że program Partii pokrywa się z oczekiwaniami ludzi pracy. Na miarę możliwości trzeba przyspieszyć procesy reformy w imię interesów klasy robotniczej, która dokładnie odczuwa kryzys.

W okresie od Konferencji Zakładowej, OOP poświęciły wiele uwagi i pracy nad projektem Ordynacji Wyborczej, a następnie nad zadaniami wynikającymi z zatwierdzonego regulaminu wyborów. Obecnie OOP kontynuując proces szkolenia ideologicznego zapoznają się z dokumentami Krajowej Konferencji Delegatów. W najbliższym czasie będą organizowane otwarte zebrania partyjne, koncentrujące się na obchodach Święta Pracy. Każdy członek Zakładowej Organizacji Partyjnej powinien być członkiem Związku Zawodowego oraz aktywnie uczestniczyć w obchodach Święta Pracy, w czynnie społecznym na rzecz uczczenia 40-lecia, angażować się w kampanii wyborczej do Rad Narodowych. T. Staszak zaapelował do członków ZSPM — politycznego sojusznika PZPR o podjęcie podobnych kroków.

Zadania programowe do działania PZPR na lata 1984-1986 przedstawił zebrany KAROL SZCZOTKA — przewodniczący zespołu do opracowania zadań programowych dla organizacji Zakładowej. Jest to syntetyczne ujęcie kierunków działania i zadań zgodnie z wolą jej członków, wyrażoną w czasie wszystkich zebraniach sprawozdawczo-wyborczych.

Podstawowym zadaniem Organizacji Zakładowej w zakresie działalności ideowo-programowej jest umocnienie siły, zwartości i uzbrojenia ideologicznego oraz doskonalenia form i metod sprawowania przewodniej i kierowniczej roli Partii. W związku z tym należy przyjąć bezwzględnie jedność ideologii, polityki i ekonomiki.

Zacieśniać więź z klasą robotniczą, rozbudowywać szeregi partyjne, dążyć do zwiększenia udziału młodzieży robotniczej. Partia pełniąc przewodnią rolę musi być sumieniem środowiska.

Niezbędne jest wzbogacanie ideowo-politycznej organizacji i członków partii. Wzmocnić należy pracę nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu. Należy także pamiętać o tym, by zaliczać osoby zasługujące postawą, przygotowaniem, predyspozycjami do pracy z ludźmi, do kierowniczej kadry rezerwowej. Mówca przedstawił zebrany także zadania w sferze społeczno-gospodarczej, które dotyczyć będą reformy gospodarczej, perspektyw rozwojowych zakładu.

W zadaniach programowych — powiedział ADAM BURY — zawarty został szeroki wachlarz zagadnień. Jestem przewodniczącym TPPR i proponuję włączyć te tematy do programu działania Partii. Okazji ku temu jest wiele. Mówca kilka słów powiedział także o minionej historii TPPR w zakładzie.

Tak więc jesteśmy już przy dyskusji, która momentami stawała się burzliwa. I dobrze. W gronie partyjnym trzeba mówić otwarcie i szczerze. Lekki spór trwał nad stwierdzeniem, że członkowie Partii powinni być członkami związku zawodowego. Jeden z dyskutantów powiedział, że wynika to z uchwały Biura Politycznego. Padło pytanie, ilu członków PZPR nie należy do związków zawodowych. Odpowiedź — 368. Przewodniczący Zarządu ZPP STEFAN STĘPIEN powiedział, że fakt ten świadczy o braku zdyscyplinowania partyjnego. Związek zawodowy, jak i Partia są takie — jacy członkowie.

Wspominając programy nie nie dają, jeżeli nie będą one dokładnie realizowane. JADWIGA KIEJDA stwierdziła, że w fazie tworzenia członkowie Partii wspierali Związki Zawodowe. Teraz organizacja związkowa powinna dbać o ilość członków. Czynnikiem dopingującym będą efekty działalności, a o nich przekazywana jest za skąpa informacja.

Dyskutanci mówili także o nowym systemie plac. TADEUSZ ŻABIŃSKI zaproponował, żeby dyrektorzy częściej przebywali w działach i wydziałach. Ten sam mówca poruszył problematykę mieszkaniową. Dyskutowano także o tematach miasta — handlu, oświaty, spekulacji, niegospodarności. Obecny na Plenum I sekretarz KM Z. DANILUK obiecał zająć się niektórymi problemami.

CZESŁAW GUCMA DODAŁ, ŻE CZŁONKÓW PARTII CZEKA WIELE PRACY I NIE MOŻE BYĆ POSTAW OCEKUCYCH. NALEŻY DOSTRZEGAĆ I DOBRZE, ŻE TAK JEST, WSZYSTKIE PROBLEMY LUDZI ŚRODOWSKA I ZAKŁADU. ZDOBYĆ SZACUNEK U LUDZI BEZPARTYJNYCH MOŻNA JEDYNIE PRACĄ. NA ZAKOŃCZENIE GŁOS ZABRAŁ M. CIEBIEN, KTÓRY MÓWIŁ O KRAJOWEJ KONFERENCJI DELEGATÓW.

(as)

## Rozmawiamy ze Stefanem Stępiem

(Dokończenie ze str. 1)

— Moje odczucie jest podobne. Nie są najważniejsze rocznice lecz to co zostało zrobione. Sprawa zasadnicza, która w decydującym stopniu rzutowała na szybkość i sprawność załatwiania spraw pracowniczych było to, że Związek rozpoczął działalność od zera (choćby akty prawne).

Do tej pory są pewne dziedziny i kierunki spraw związkowych, których nie udało nam się uruchomić. Jeśli chodzi o samą strukturę Związku, to musimy sobie zdawać sprawę z tego, że Świdnik jako miasto, Świdnik jako zakład, jako miejsce zdarzeń do dzisiaj ma jak gdyby odbicia atmosfery tamtych dni. One się nie zakończyły ani z wprowadzeniem stanu wojennego ani z jego zniesieniem. Na to, aby atmosfera była taka jakiej byśmy sobie wszyscy życzyli trzeba czasu. Nie można powiedzieć, że właśnie na tym odcinku nie mamy osiągnięć. Najlepszym na to dowodem jest to, że jeszcze w październiku 1982 roku nikt z nas nie wymarzył sobie takiej atmosfery jaka panuje dzisiaj — mimo takich czy innych odchyleń — i tego, że dzisiejszy Związek będzie tym, najliczniejszym na Lubelszczyźnie. Taka jest prawda. I nie należy przypisywać zasług za to akurat tym, którzy znaleźli się w tej czołówce, w tym aktywie, ale o szeregu ludzi, którzy zaangażowali się w te sprawy.

— Jak mógłby Pan krótko scharakteryzować działaczy? Skąd się wzięli?

— Wróćmy może do dokumentu jakim jest deklaracja programowa Związku, ogłoszona 11 listopada 1982 roku. Stoł w niej wyraźnie, że nie pytamy się: skąd kto przychodzi, co robił do tej pory, gdzie był? Istotą rzeczy było to, co ten ktoś chce robić. Deklaracja ogłoszona przed półtora rokiem w pełni realizuje się do dnia dzisiejszego, bez poprawek. Może to właśnie spowodowało, że w samym Komitecie Założycielskim, bo i do tego trzeba wrócić, znalazła się większość działaczy byłej „Solidarności” ze względu na wcześniejszą jej liczebność, jak również reprezentanci byłych związków branżowych, a także związków autonomicznych (mimo, że był dość nieliczny). Nikt albo prawie nikt z tych, którzy zaangażowali się w tworzenie związków nie był spoza ruchu związkowego. To byli związkowcy, którzy po prostu czuli potrzebę istnienia Związku, obojętnie jaka sytuacja byłaby. Związek jest potrzebny ludziom pracy obojętnie w jakim systemie. Możemy się różnić ideologią, ale obrona pracownictwa jest ta sama. Administracja, obojętnie gdzie to by się działo, ma pewne „odchYLENIA” i dążeń iaby caś tam „zmalować” na niekorzyść pracownika.

— Może teraz o trudnościach...

— Ja bym te sprawy podzielił na dwie grupy. Nie udało się nam w pełni ukształtować świadomości (w niektórych służbach administracji i nie tylko administracji), że Związek należy traktować jako partnera, nie jak „chłopacka do bicia”. Co mam na myśli? Jeżeli udało się na szczeblu tym najwyższym w przedsiębiorstwie w jakiś sposób ułożyć stosunki: dyrekcja — Zarząd, jeżeli udało się doprowadzić do tego, że powstały koła związkowe na wszystkich wydziałach i komórkach organizacyjnych przedsiębiorstwa to sukces. Natomiast nie został wypełniony ten środek. Środek, który z oporami włączył się w tę całość, która musi być jednolita! Jest to najczęściej szczebel mistrza, kierownika sekcji, kierownika zespołu. Pokonywanie tych trudności to najważniejsze zadanie na rok przyszły. Oczywiście sytuacja w przedsiębiorstwie pod tym względem jest zróżnicowana i obok wydziałów, gdzie większość zdań nie istnieje są komórki w których tego typu problemy mamy. Nie ukrywamy tego; nie chcemy też nikogo za to chwalić ani ganić.

Druga część odpowiedzi będzie dotyczyć spraw ogólnych. Jeśli byśmy z góry założyli, że wszystko załatwimy, to problem nie istnieje. W rzeczywistości istnieją setki złożonych spraw i trudności, które mają wpływ pośredni i bezpośredni na naszą działalność i tych trudności pokonywanie. Pierwszy z brzegu „żelazny” temat — mieszkanie.

Przecież to temat „morze”, tego się nie da długo rozwiązać; decydują przecież zasłogi szeregu lat. Inne sprawy: zaopatrzenie, handel, braki i klopyty dnia codziennego są przez Związek nie do załatwienia, mimo, że staramy się nad nimi pracować, szukać optymalnych rozwiązań.

— Kto przychodzi do Zarządu po pomoc?

— Stoimy na stanowisku takim, że załoga jest jedna. Bez względu na przynależność związkową, organizacyjną itd. Dla nas istotne jest, że przyszedł człowiek. Że tak jest najlepiej mogli przekonać się ci, którzy u nas byli. Nie padło tu nigdy pytanie — czy interesant jest członkiem Związku? Nigdy. Zdecydowana większość przychodzących do nas nie należy do organizacji związkowej. W imieniu kolegów z Zarządu, a także swoim własnym powiem, że nie możemy sobie pozwolić na luksus podziału załogi. To największe zło do jakiego doprowadzono w poprzednim okresie. Podział, zaszufladkowanie, zerwanie więzi pomiędzy jednym a drugim człowiekiem.

## Związek po roku

— Są zarzuty pod Waszym adresem...

— Związek działa w określonych warunkach, tymczasem niektórym się wydaje, że pewne sprawy do załatwienia są tak proste i oczywiste, że nie powinno być z nimi klopotu. Tymczasem, jeżeli się doktynie pierwszą lepszą, białą sprawę dotyczącą np. przeszerzgowania, przeniesienia z wydziału na wydział, podziału premii to zanim znajdzie ona rozwiązanie pozytywne zdąży „obrosnąć w brodzie”.

Nie potrafimy jak na razie uporać się z tą — budzącą niezgodę zdenerwowanie — zwłoką. — Należy także pamiętać i pamiętać o tym, że działamy w zmniejszonych warunkach i nie możemy sobie pozwolić nie załatwiać sprawy jednego dnia na przykład na strajk dnia następnego. Patrząc na niektóre nasze działania padają stwierdzenia, że idą one ślamazarnie. To nieprawda. Z bliska wygląda to inaczej. Jestem zdania, że lepiej robić powoli a dokładnie, niż tuc chałturę i stwarzać pozory, podpierając się demagogią.

— Jak ustalcie kierunki działania? Co bywa podpowiedzią, przykładem?

— Nie można wszystkiego wyławiać za burtę. Wszystkiego nie

gować. Bo jeśli byłyby elementarne pozytywne w działaniu byłe „lidarności” to trzeba by przejeżdżał jest co przejażdżać do działów związków branżowych to również staramy się to wcielić w życie, podobnie ze związkami autonomicznymi. To co było negatywne — odrzucamy. Przykłady. Statut. Czy usiedliśmy do jego pracownictwa nad czystą kaską? Wszystko z góry odrzuciliśmy co było wcześniej? Nie. W korzystano to, co było zapisane w statucie trzech byłych organizacji. Odczucie nasze jest takie że nie popełniliśmy błędów, że po roku czasu, po roku działalności wszystkie statutowe zapisy sprawdziły się w życiu, funkcjonują. Korekty, poprawki są potrzebne.

— Jakie korzyści ma Związek przynależność do federacji? Która jaka odpływa co na z zakładu na rzecz federacji jest niebagatelna — 500 tys. złotych!

— Ten pieniądz się nam zrekonpensuje, może nie w postaci materialnej, tylko w postaci załatwionych spraw. Federacja jest czymś na kształt rzeczniczką tych interesów, poza tym — co jest nie bez znaczenia — integruje nasz ruch związkowy, niestety wciąż rozbity. Dlatego przeciwnicy mówią, że związki zawodowe są słabe! A dlatego, ruch nie tworzy jeszcze monolitu. Jest podzielony. Pszakowany na federacje, federacyjki. Istnieje rozbieżność interesów. Wierzę, że to się będzie zmieniać na lepsze.

— Kontrowersyjne opinie wywołal protest organizacji związkowej przeciw podwyższeniu opłat za korzystanie z odborników

— Może powiem o podwyżkach cen w ogóle, bo jeśli chodzi o te ostatnią, to ma ona charakter symbolu. Sytuacja ekonomiczna w kraju, podobnie zresztą jak na całym świecie jest taka że ceny muszą rosnąć, czy chcemy czy nie chcemy. Chodzi o formę wprowadzenia podwyżek opłat. Związek protestujący miał na myśli to, że jeśli ma być partnerem to nie należy go zaskakiwać faktami dokonywanymi. Zdajemy sobie sprawę, że sytuacji nie zmienimy, podwyżki wprowadzone być muszą ale... w taki sposób. Jeśli się podkreśla, że związki mają być partnerem dla rządu we wszystkich kierunkach działania to nieuwzględnienie nas przy konsultacji pociąga za sobą to, że związki (wszystkie!) mogą uszytywać swoje stanowisko w sprawie podwyżek w ogóle.

Jeżeli dołożymy do tego podwyżkę cen benzyny, wczorajszapowiadzę podwyżek następnych artykułów, wydaje mi się, że to „rodzynek” za dużo w jednym czasie. W najbliższym czasie Związek podejmie na ten temat wyraźne stanowisko, które będzie podane do publicznej wiadomości.

— Uplątnął miesiąc od konsultacji nowego systemu motywacyjnego plac w naszym przedsiębiorstwie. Co z Waszym stanowiskiem w tej sprawie?

— Właśnie chciałem o nim wspomnieć, bo wiąże się z wcześniejszym stwierdzeniem. Nie jest znane nam

(Dokończenie na str. 3)

## Krew na Centrum Zdrowia — Matki Polki

Podjęty w lutym br. przez Wojewódzką Radę Honorowego Krwiodawstwa apel w sprawie dobrowolnego oddania krwi przez kluby honorowych krwiodawców z województwa lubelskiego i przekazaniu kwot przypadających poszczególnym klubom za tę krew na fundusz budowy szpitala pomnika Centrum Zdrowia Matki Polki spotkał się z natychmiastowym oddźwiękiem.

Jako pierwsi, na apel odpowiedzieli krwiodawcy z Klubu Honorowych Dawców Krwi przy WSK Świdnik, którzy na ten cel przeznaczyli 50 litrów tego cennego leku na wartość 7,5 tys. zł otrzymanego w czasie akcji w maju ubiegłego roku. Nasi honorowi krwiodawcy zobowiązali się że tę piękną ideę kontynuować będą w latach następnych.

## Ciekawostki lotnicze

RADZIECKI MINISAMOLOT Moskiewscy konstruktorzy opracowali projekt minisamolotu. Do startu i lądowania potrzebuje on powierzchni o rozmiarach 20x40 m, rozwija prędkość 30—100 km/godz. i może przewieźć 100-kiłogramowy ładunek na odległość 100 km. Pali tyle, co samochód małowitrozowy. Dodatkowo ważyła konstrukcja jest tania i lekkie płócienne skrzydło delta. Cały samolot może być złożony przez dwie osoby w ciągu zaledwie pół godziny. Minisamolot znajduje zastosowanie w opylaniu niedużych sadów owocowych i winnic, zwłaszcza w rejonach górskich. Może on również słu-

żyć do robienia zdjęć lotniczych, badania zanieczyszczeń atmosfery, regulowania ruchu drogowego, a nawet naganiania stad jeleni. („Gazeta Pomorska”)

RENESANS STEROWCÓW W zakładach w Cardingu (Wielka Brytania) kończy się budowę sterowca „Skyship 600” który już w lutym bieżącego roku wystartował do pierwszego próbnego lotu. Ma 69 m długości i wypelniony jest 6666 m sześciu helu. Zabierać będzie 20 pasażerów. Możliwościami sterowca zainteresowały się już rządy Francji, USA i Wielkiej Brytanii. („Express Wieczorny”).



ROZMAWIAMY ZE STEFANEM STĘPIEM

# ZWIĄZEK PO ROKU

(Dokończenie ze str. 2)

stanowisko chociaż upłynął miesiąc? To prawda. Ale nie jest znane równie stanowisko dyrekcji WSK w tej sprawie. Na dzień dzisiejszy mogę powiedzieć, że wszystkie materiały jakie spłynęły z wydziałów, związkowa komisja ekonomiczna przepracowała i stanowisko w tej sprawie jest! W ubiegłym tygodniu w ścisłym gronie prowadzone były rozmowy w bardzo konkretnych, czysto technicznych tematach nowego systemu i szereg z nich zostało już zatwierdzonych zgodnie z interesem ludzi pracy. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko będzie zatwierdzone tym nowym systemem plac. Nie chodzi tylko o „czyste” przeliczenie i wypłacenie pieniędzy. Nie chodzi również o to, aby przesunąć pieniądze z jednego miejsca w drugie, bo nie tym nie osiągniemy. Chodzi nam o taki system, który będzie gwarantował zadane stały, systematyczny wzrost plac. Oczywiście musi przy tym rosnąć wydajność, jakość, dyscyplina i to nie tylko ta formalna ale również technologiczna, konstrukcyjna itd.

## ● Ilu pracowników wstąpiło do Związku w ostatnim okresie?

— Może ogólnie. Były okresy, kiedy ruch był znikomy ale były i okresy systematycznego wzrostu ilościowego członków. Właśnie gdzieś od połowy stycznia br. notujemy okres ożywienia. Charakterystyczne jest, że 75 proc. wstępujących w ostatnim kwartale, to ludzie z bezpośredniej produkcji. Przy okazji powiem, że nie prowadzimy ścisłej statystyki wzrostu, przedziałów wiekowych, zawodów itp.; wystarczy nam ogólna orientacja w okresowych tendencjach.

## ● Kiedy następuje kontakt z nowo przychodzącym do pracy?

— Przyjęliśmy pewną zasadę, że wycoufujemy wszystkie dokumenty z jakimi wcześniej stykał się nowy pracownik na werbunku. Nie ma deklaracji, nie ma nic — żadnej sugestii, żadnej deklaracji wytkanej do ręki, do wypełnienia, jak to bywało kiedyś. Dajemy tylko informację kto jest przewodniczącym organizacji

związkowej na określonym wydziale. Nie ma tendencji do wzrostu ilościowego ze wszelką ceną. Chodzi o to, aby pracownik sam doszedł do wniosku, że przynależność jest mu potrzebna. Przekona się, przyjdzie to się zapisać. Bez „zabiegów”, bez propagandy.

## ● Jak wyglądają kontakty, współpraca z innymi organizacjami związkowymi czy to w regionie czy w kraju?

— Mamy także bezpośrednie kontakty. Zwłaszcza z organizacjami zakładowymi z terenu Lubelszczyzny zarówno z naszej jak i z innych federacji. Przykładem budowlani. Pomagamy sobie rozwiązywać określone problemy, doradzamy, dajemy przykłady.

## ● Nie wydajecie żadnego, najmniejszego nawet biuletynu...

— Zastanawialiśmy się nad tym, ale doszliśmy do wniosku, że szkoda papieru, a to co chcemy przekazać możemy zrobić za pomocą rozgłosni zakładowej lub „Głosu Świdnika”. Do tej pory to w zupełności wystarczyło, myślę że będzie tak dalej.

## ● Rozpoczyna się drugi rok działalności Związku. Czego oczekujecie po nim? Czego chcielibyście dokonać?

— Po pierwsze chcielibyśmy wypchnąć ten pusty środek w naszej strukturze. Ożywić go, spowodować, aby zaczął pulsować. Po drugie, mamy życzenie aby nasze szeregi rosły bo... mimo wszystko w ilości siła. Po trzecie wytrwałości w realizacji tego co robiliśmy przez tych 365 dni do dzisiaj, a nie jest to łatwe, ani przyjemne, a na pewno na działalności Związku kariery się nie robi. Pozostaje satysfakcja. Już najbliższe dni będą niezwykle pracowite. Powiedziałem na jednym ze spotkań, że jeśli podwyżki cen będą następować w takim tempie to Związek zweryfikuje swoje stanowisko w sprawie nowego systemu motywacyjnego. I słowa dotrzymam!

## ● Pozostaje życzyć wytrwałości w realizacji zamierzeń.

rozm. A. Kwiek

# Reaktywowanie Zakładowego Koła PCK

O chlubnej działalności Polskiego Czerwonego Krzyża nie trzeba przekonywać. PCK jest od wielu lat organizacją społeczną działającą na zasadzie dobrowolności. Ma ona na celu organizowanie i prowadzenie działalności humanitarnej i wychowawczej zmierzającej do utrwalenia pokój między narodami poprzez — szerzenie zasad humanitaryzmu, ochronę zdrowia i życia ludzkiego — oraz niesienie pomocy we wszystkich okolicznościach, gdy dobra te są zagrożone.

Wśród wielu szczególnych zadań jakie ma do spełnienia to stowarzyszenie na pierwszym planie wymienić należy — prowadzenie działalności w zakresie szkolenia — sanitarnego, niesienie pomocy społecznej dla ludności w przypadkach epidemii i klęsk o charakterze masowym, prowadzenie działalności humanitarnej na rzecz osób chronionych międzynarodowymi konwencjami.

W pierwszej dekadzie kwietnia br. w przedsiębiorstwie naszym postanowiono reaktywować Zakładowe Koło PCK. A oto co powiedzieli na ten temat znani działacze społeczni — IRENA DZIDO I EDWIN WIECZERZAK.

IRENA DZIDO  
„Po porozumieniu się z zarządem Klubu Honorowych Dawców Krwi grupa naszych działaczy podjęła się zorganizowania koła. Kilka lat temu koło takie istniało i prowadziło szeroką działalność w zakładzie. Z czasem gdzieś się „zapodziało”. Mając jednak na uwadze dalszą popularyzację szlachetnych idei i tradycji Polskiego Czerwonego Krzyża wśród załogi naszej Wyt-

wórni wierzymy, że inicjatywę naszą poprze wielu pracowników i wyrazi chęć przynależności do koła.

Nie jest dziś żadną tajemnicą, że z opieki społecznej siostr PCK korzysta wielu emerytów-ojców i matek pracowników WSK. Uczestymy się bardzo, jeżeli do koła PCK zapisywać się będą również i ludzie młodzi”

EDWIN WIECZERZAK

„Dobry początek został już zrobiony. Na apel nasz odpowiedziało jako jedna z pierwszych załoga W-310. 44 pracowników z tego wydziału podpisało już deklarację członkowskie. Akces do koła zgłosili również indywidualnie — WALDEMAR ZIELONKA, JADWIGA KIEJDA, LUCYNA RUDZKA, MAŁGORZATA MAGOŚ, HALINA WESOŁOWSKA, JANINA NASALSKA, ADAM FLORENS, BOGDAN ŚCIRKA, JÓZEF KOPERSKI, JANUSZ GRABOŚ, ZBIGNIEW RYS, DANUTA WYRWISZ, IRENA LEWANDOWSKA, KRYSZYNA DĄBEK, TERESA CZYŻEWSKA, JULIUSZ ŁÓJ, a także członkowie prezydium zarządu związku zawodowego. Idee PCK propagowane od lat w zakładzie jak widać mają nadal wielu zwolenników. Są wśród nich honorowi dawcy krwi. Pracownicy naszego zakładu dawali już niejednokrotnie dowody poświęcenia, oddając swą krew najbardziej potrzebującym.

W moim odczuciu reaktywowanie zakładowego koła PCK jest potrzebą chwili, gdyż niesienie pomocy chorym i cierpiącym jest nadal konieczne”.

k

# POWROTY

W problemie zatrudnienia w naszym zakładzie orientujemy się dobrze. Wiemy, że w bezpośredniej produkcji brakuje kilkuset osób.

Podjęmowane były różne działania mające na celu zmniejszenie niedoboru pracowników — nie zawsze z dobrymi wynikami. Po prostu, pewnych barier nie można przeskoczyć.

W marcu 1983 roku ukazało się Rozporządzenie Rady Ministrów, które stworzyło możliwość zawieszenia „wcześniejszych” emerytur, a więc tych po sierpniu 1981 roku. Innych również.

To rozporządzenie daje możliwość zatrudnienia w uspołecznionych zakładach pracy emerytów, w niepełnym wymiarze godzin. Zachowują oni jednocześnie prawo do otrzymywania emerytury. Innym rozwiązaniem jest zawieszenie wypłacania emerytury na okres minimum dwóch lat. W tym czasie emeryt pracuje w pełnym wymiarze godzin. Po okresie zatrudnienia wysokość zarobków brana jest pod uwagę przy obliczaniu nowego wymiaru emerytury.

OD MOMENTU UKAZANIA SIĘ TEGO ROZPORZĄDZENIA DO WYTWÓRNI WROCŁO 40 PRACOWNIKÓW, KTÓRZY PODJĘLI PRACĘ NA POŁ ETATU, ORAZ 11 PRACOWNIKÓW, KTÓRZY ZAWIESILI EMERYTURĘ NA 24 MIESIĄCE.

Zwróciliśmy się do kilku z tych osób z pytaniami: dlaczego zdecydowali się na powrót do Wytwórni? Jak zostali przyjęci przez kolegów, współpracowników?

Na pierwsze pytanie odpowiedź brzmiała — względu finansowego. Na drugie pytanie — w pierwszej chwili zaskoczenie, nieprzy-

jemne uwagi ze strony kolegów, później natomiast — atmosfera była coraz lepsza.

Najlepiej niech na ten temat wypowiedzą się niektórzy z tej pięćdziesiątki.

CZESŁAW CIECHAN z W-320.  
Po półtora roku od przejścia na emeryturę zamiast siedzieć w domu, zdecydowałem się wrócić do zakładu. Pracuję już 11 miesięcy, a emeryturę zawiesiłem na 24 miesiące. Pracuję na tym samym stanowisku, co i przed odejściem — jestem szlifierzem. Emerytura była za niska i to był główny powód decyzji. Zarabiam teraz prawie dwukrotnie więcej. Po przyszłości, niektórzy koledzy twierdzą, że chcę się dorobić. Nie w tym rzecz — ciągnę do zakładu.

CZESŁAW BIELECKI — pracował w W-370 27 lat na stanowisku stolarza.

„Pracowałem przy obróbce testolitów zwykłych i szklanych. Po tak długim okresie pracy w warunkach szkodliwych zacząłem chorować i musiałem przejść na rentę inwalidzką. Oczywiście nie chciałem, wołałem pracować. Gdy trafiało się możliwość przyszedłem do pracy — do hoteli pracowników na stanowisko stolarza. Renta inwalidzka była za niska. Teraz mogę „dorobić” pomimo, że pracuję na pół etatu”.

STANISŁAW CZAPLINSKI przepracował ponad 30 lat w W-080 na stanowisku ślusarza. W styczniu 1984 — mówi rozmówca

— powróciłem na stanowisko. Pierwsze dwa miesiące pracowałem na pół etatu, później zdecydowałem się na zawieszenie emerytury na 24 miesiące. Sądzę, że zdrowie nie pogorszy się i dotrąm do końca. Koledzy mó-

wili — ja bym nie przyszedł, ale mnie zakład odpowiada. Praca wymaga doświadczenia i kwalifikacji, które uzyskuje się po wielu latach.

Podobna była wypowiedź STEFANA CZERNIECKIEGO z W-310.

Pracuję on na pół etatu. „Zgodnie z najnowszymi przepisami — powiedział — nie otrzymuję dodatku za staż pracy, a sądząc, że powinniśmy”.

Przyszedł on do Wytwórni by przede wszystkim podreperować swoje budżety, ale jak już zaznaczyłem — były i inne względy. Spieszę wyjaśnić, że zgodnie z zarządzeniem roczne zarobki muszą zmieścić się w granicy do 100 tys. zł lub 130 tys. zł na stanowiskach robotniczych o charakterze deficytowych — nie są więc wysokie. Limity te dotyczą pracowników emerytów zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin i nie powodują zniesienia emerytury.

Natomiast ci, którzy zawiesili emeryturę na 24 miesiące otrzymują tyle — ile zarabiają.

Opinie przełożonych o ich pracy, są jak najbardziej pozytywne. Kierownik W-310 powiedział, że „ZYCZYLBYM SOBIE WSZYSTKICH TAKICH PRACOWNIKÓW JAK EMERYCI, CI LUDZIE MAJĄ WIELE SZACUNKÓW DO PRACY, ZAKŁADU, SĄ BARDZO ZAANGAŻOWANI W TO CO ROBIĄ”.

Należy zdać sobie sprawę, że tym sposobem — zatrudnieniem emerytów i rencistów — nie rozwiąże się problemu zatrudnienia, a jedynie go złagodzi. Jeden z rozmówców dodał, że za nami może przyjdą inni. Należy mieć nadzieję, że tak będzie.

A. Siepiak

## ZWIĄZKOWE SYLWETKI

# RYSZARD MAJEWSKI

CZTERDZIEŚCI LAT TEMU, DOKŁADNIE W SIERPNIU 1944 ROKU RYSZARD MAJEWSKI Z W-400 WYPEŁNIŁ DEKLARACJĘ WSTĘPU DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO METALOWCÓW. OD TAMTEJ PORY NIEPRZERWANIE NALEŻY DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. W MARCU BR. ZOSTAŁ UHONOROWANY DYPLOMEM UZNANIA ZA DOTYCHCZASOWĄ DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKOWĄ DLA DOBRA NASZEJ ZAŁOGI I ŚRODOWISKA. Z TEJ OKAZJI POPROSILIŚMY GO O ROZMOWĘ.

— Jak doszło do powstania ruchu związkowego w wyzwolonej Polsce?

— Tuż po wyzwoleniu, a właściwie jeszcze w czasie działań wojennych, działalność związkowa była zupełnie inna niż obecnie. Kiedy podjąłem pracę w Fabryce Maszyn Rolniczych Wolskiego w 1940 roku, miałem zaledwie 15 lat, a pracowałem jako formierz-odlewnik po 12 godzin dziennie, za co otrzymywałem 20 zł miesięcznie. Za te pieniądze można było kupić 4 bułki tzw. parówki. Zarobki starszych pracowników były wprawdzie znacznie wyższe, ale wystarczały tylko na przetrwanie. Już więc wtedy starsi pracownicy myśleli o reaktywowaniu ruchu związkowego. Plany te pozostawały jednak tylko w sferze marzeń, ponieważ pracowaliśmy pod nadzorem niemieckich żandarmerów. O jakimkolwiek zrzeszaniu się nie mogło więc być mowy. Sytuacja radykalnie zmieniła się dopiero w lipcu 1944 r. tj. po wyzwoleniu Lublina. W niespełna miesiąc grupa pracowników, wśród których był mój ojciec założyła Związek. A ja do tej organizacji przystąpiłem 28 sierpnia 1944 roku.

— Skąd ten pośpiech?

— Ludzie, którzy założyli organizację związkową w FMR do brze pamiętali przedwojenne cza-

sy, kiedy to zwolnienia pracowników, bezrobocie a w konsekwencji głód, którego i ja doświadczyłem, nie należały do radości. Pośpiech ten brał się również i stąd, że FMR była jeszcze wtedy w rękach prywatnych. Sytuacja sprzed wojny mogła się więc powtórzyć.

— Czy Związek zajmował się w początkowym okresie?



— W pierwszych miesiącach działalności tj. gdzieś tak do końca 1945 roku, Związek głównie zajmował się ochroną zakładu przed zniesieniem, odwarzaniem parku maszynowego i uprawianiem handlu wymiennego z rolnikami, którym za żywność sprzedawaliśmy nasze wyroby. Równolegle jednak walczyliśmy o prawa pracownicze, godziwe wynagrodzenie, sprawy społeczne i zapewnienie całej załodze stałej pracy. Firma bowiem, do 1947 roku była włas-

nością prywatną. Z czasem, jak przybywało pracowników, w zakładzie utworzono dział socjalny, a Związek zajął się wyłącznie sprawami określonymi w statucie.

— W 1979 roku przeszedł pan na rentę chorobową. Obecnie znowu pan pracuje w WSK...

— Kiedy poczułem się znacznie lepiej, rozpocząłem starania o ponowne przyjęcie mnie do pracy. A pracuję tu dzięki dobrej woli dyrekcji, kierownictwa wydziału i pomocy zakładowej organizacji związkowej. A przy tym obecna moja praca jest znacznie lepsza od poprzedniej.

— A co w głównej mierze skłoniło pana do ponownego podjęcia pracy?

— Renta jaką otrzymałem 5 lat temu ostatnio przestała mi wystarczać na życie. Trzeba więc było iść do pracy. Korzystając z okazji chciałem powiedzieć, że organizacje związkowe powinny doprowadzić do tego, żeby przy odchodzeniu na rentę chorobową brano pod uwagę wysokość zarobków i staż pracy. Zdarzają się bowiem przypadki, że ludzie chorzy odchodzący na rentę, mający na swoim koncie kilkadziesiąt lat pracy otrzymują kwotę wystarczającą zaledwie na życie, podczas gdy ludziom przykładowo z 10-letnim stażem pracy, świadczenia emerytalne nalicza się od zarobków. Jest to zasada krzywdząca.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał A.



# z miasta:

## PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW

(Dokończenie ze str. 1)

wyborcza przy ul. Kruczkowskiego 1 w Przedszkolu nr 9. Radnych 4.

Okręg wyborczy nr V — Racławicka 28, 29, 31, 33, 35, Cześćniowa 12, Spółdzielcza 1, 3, 22-Lipca 14, 15, Kilińskiego 1, 3, Skłodowskiej 2, 3, Sławińskiego 7, 9, 11. Obwodowa komisja wyborcza przy Spółdzielczej 6 w Szkole Podstawowej nr 2. Radnych 6.

Okręg wyborczy nr VI — Świerczewskiego 1, 3, 5, 7, 9, H. Sawickiej 3, 5, 7, 2, 6, 8, 10, Nowotki 1, 3, 22-Lipca 3, 5, 7, 4, 8, Buczka 4, 6, 8, Sławińskiego 2, 4, 6, 8, 10, 12, 13. Siedziba obwodowej komisji wyborczej w Liceum Ogólnokształcącym przy Świerczewskiego 13. Radnych 6.

Okręg wyborczy nr VII — Świerczewskiego 15, 17, Tuwima 1, 2, Słowackiego 1, 3, 5, 7, 8, Kochanowskiego 4, Sławińskiego 14, 16, 18, 20, 17, 1-Maja 6, 3-Maja 1, 3, Siedziba obwodowej komisji wyborczej w Hotelu nr 53

przy ul. Tuwima 1. Radnych 4.

Okręg wyborczy nr VIII — Świerczewskiego 21, 23, 25, 29, 33, 35, Mickiewicza 1, 5, 4, 6, Słowackiego 10, 14, 9, 11, 13, Kochanowskiego 3, Sławińskiego 22, 24, 26, 30, Kopernika 1. Obwodowa komisja wyborcza w Hotelu nr 59 przy Konopnickiej 1. Radnych 5.

Okręg wyborczy nr IX — Sławińskiego 19, 21, 23, 32, 34, 36, Kosynierów 2, 5, 7, Hotelowa 2, 6, Kościuszki 10, 3, 5, 3-Maja 4, 6, 8, 10. Siedziba obwodowej komisji wyborczej w Hotelu „Relaks” przy Hotelowej 6. Radnych 6.

Okręg wyborczy nr X — Sławińskiego 25, 27, 29, Kopernika 12, 14, 16, Turystyczna 2, 4, 6, Kosynierów 13, 15, Wójciszowa 2, 4, 6, 8, 10, 3. Siedziba obwodowej komisji wyborczej w Szkole Podstawowej nr 1 przy Kopernika 9. Radnych 6.

Okręg wyborczy nr XI — Racławicka 17, 19, 3, 5, Głowackiego 3, 5, 7, 9, Kopernika 11, 13, 20, Kosynierów 19, 21. Siedziba ob-

wodowej komisji wyborczej przy Kościuszki 10A. Radnych 6.

Okręg wyborczy nr XII — Racławicka 7, 11, 13, 15, Kościuszki 7, 9, 11, Kalinowa 11, Jarzębina 1, 3, 5, 7, Lamana, Kusocińskiego 2-20, 1-23, Prosta, Gromadzka, Krepiecka, Gospodarcza 2-52, 1-31. Obwodowa komisja wyborcza przy Raclawickiej 8. Radnych 6.

Okręg wyborczy nr XIII — Osiedle Sławińskiego Wschód tj. ulice: Kosynierów 2, 4, 6A, 6B, 10A, 10B, 16, Korczyńskiego 2, 3, 4, 6, 7, Waryńskiego 1, 3, 3A, 5, 5A, 6, 6A, 7A, 8, 8A, 10, 10A, 12, Dworcowa 79 do końca i Działkowca. Siedziba obwodowej komisji wyborczej w Przedszkolu nr 11 przy Korczyńskiego 11. Radnych 6.

Opracował: al

## Akademia w Świdnickim ZOZ-ie

(Dokończenie ze str. 1)

Okończono referat przedstawił zebrany dyr. ZOZ lek. med. T. LISTOS. Mówił on m. innymi o celach i zadaniach, jakie przed służbą zdrowia stawia społeczeństwo, o warunkach, często bardzo trudnych, w jakich przychodzi te zadania realizować. Tylko ofiarnej, zaangażowanej postawie ludzi trzeba często zawdzięczać większość sukcesów w ratowaniu życia i zdrowia chorych.

Ochrona zdrowia jest celem społecznym — rangę tego podkreślił ostatnio autorytetem uchwały Sejm PRL. Obecnie potrzebna jest służbie zdrowia także społeczna akceptacja jej pracy, pewien mandat zaufania i zrozumienia, życzliwości — nie tylko z okazji święta, potrzebne jest to na co dzień, by w lep-

szej, wolnej od niesprawiedliwych pomówień atmosferze mogła spełniać swe powinności. Kończąc swoje wystąpienie dyr. Listos przekazał zebranym, a na ich ręce także tym, którzy trwali przy chorych życzenia i podziękowania za pracę. Słowa uznania przekazali także T. Marciniański oraz w imieniu świdnickich władz sekretarz KM PZPR — K. PIKUŁA.

W czasie akademii wręczono odznaki „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”. Otrzymały je: JANINA NYCZ, MARIA CZAJKOWSKA, MARIAN DOBROWOLSKI, JAN ZINKO i PIOTR ZAJĄCZKOWSKI.

Kilkanaście innych osób otrzymało wyróżnienia w postaci dyplomów.

(j)

## POSESJA - 84

zantów 3). Na ich terenach widać z daleka rozrzucone beznadziejnie śmieci, żużel, złom, walące się przybudówki...

AKCJA TRWA. DO TEGO TEMATU JESZCZE POWRÓCIMY.

ars.



„Widoczek” spod Franciszkowa.

Fot. W. Wawrzyszko

## Szukamy kandydatów

W ubiegły czwartek, 5 bm. odbyło się zebranie Komitetu Obwodowego nr 2 w Świdniku, na którym omawiano sprawy organizacyjne przed zbliżającymi się zebraniem przedwyborczymi. Dyskutowano nad kryteriami, jakim powinny odpowiadać kandydaci na radnych, formami powiadomiania mieszkańców o terminach zebrań przedwyborczych itp. Obecny na zebraniu długoletni radny MRN w Świdniku

ZYGMUNT BARSZCZ zapoznał uczestników zebrania z obowiązkiem ciążącymi na radnych i odpowiedzialnością za sprawy społeczne. Zebranie przedwyborcze mieszkańców Komitetu Obwodowego nr 2, na którym wyłonieni zostaną kandydaci na radnych zaplanowano na 17 kwietnia w Liceum Ogólnokształcącym.

al

## W naszym obiektywie



Nowy kodeks drogowy sporo mówi o oświetleniu pojazdów, ale to już chyba przesada!



Sprzedam komplet narzędzi do odnowienia tablicy.

Fot. W. Wawrzyszko

## Co piszą inni?

### ZARADNI

Na oryginalny pomysł wpadli dostawcy butlików na Wybrzeżu. Wykupili w sklepach dwucieczkowe damskie pidżamy w cenie 700 zł, poddali niewielkiej kosmetyce ich górną część, a następnie zmodyfikowany produkt nazwali bluzką i wystawili do sklepów. Cena — 3500 zł. Jak widać wypróbowany refren „To co się da — podzieli na dwa” znowu święci triumfy i to tym radośniejsze, że zyskowniejsze: jeśli masz chęć — pomóż przez pięć... (Przegląd Tygodniowy).

### ENCYKLOPEDIA ZA... 60 ZŁ

Za 60 zł można wejść w posiadanie nie tylko encyklopedii ale także czterotomowej historii Polski, „Sztuki kochania” Wisłockiej, „Polski Płast” Jasienicy, „Kryżaków” Sienkiewicza lub „Kuchni polskiej”. O 10 zł tańsze są „W pustyni i w puszczy”, „Przygody Koziołka Matołka”, „Wiersze” Mickiewicza i in. Gdzie? W centrum Wisły, w strzelnicy sportowo-fantowej Janusza Kolaty. Trzeba mieć tylko dobre oko i sprawną rękę. Nie jest bowiem łatwo na sześć strzałów z tzw. wolnej ręki czyli bez podporęki, pięć razy trafić w dziesiątkę. Komu się to uda, może wybierać jak w księgarni z marzeń. („Sz-tandar Młodych”).

### ZAPATRZENIOWIEC

Jeden z sołtysów woj. lubelskiego pobrał w urzędzie gminnym w Bełżycach 330 kartek żywnościowych dla „mieszkańców dwóch wiosek. Droga powrotna wiodła przez bar. Sołtys kartki przepił. Nie pierwszy to raz Bogu ducha winni obywatele będą cierpieć przez prominenta... („Veto”).

### RYMOWANKI

Na drzwiach wejściowych do kieleckich instytucji, urzędów, sklepów i biur pojawiły się wierszowane tab-

liczki. Na przykład: „Sprzedawca z zimna drży — bądź uprzejmy, zamknij drzwi”, albo „Kulturalnych ludzi zamykanie drzwi nie trudzi”. Jeden z urzędów pocztowych zafundował sobie inne hasło: „Tu nie Afryka — proszę drzwi zamykać”. A więc kielecka konkurencja dla częstochowskich rymów. („Gazeta Pomorska”).

### A LASY GINĄ!!!

34 kg książek, opracowanych w pocie czoła przez specjalistów na potrzeby uczniów, oddał na makulaturę absolwent technik. W antykwariatach ich nie chcieli, w szkołach okazały się niepotrzebne... („Gazeta Krakowska”).

### PRZYMYKAJĄ OKO...

Ubiegłoroczna kontrola Państwowej Inspekcji Handlowej w około 30 tys. zakładów pracy, transportie, handlu, gastronomii i usługach wykazała, że bardzo często zewnętrzna kontrola i służby odbioru jakościowego w tych przedsiębiorstwach patrzy przez palce na jakość towarów i usług. W toku kontroli z zewnątrz zakwestionowano między innymi 34 proc. wyrobów mleczarskich, 41 proc. obuwia i 52 proc. mebli dopuszczonych przez kontrolę wewnętrzną na rynek. Kto na tym zyskał, a kto stracił?

### ZARADNI CZUDZYM KOSZTEM

Nie jest tajemnicą, że kartki zaopatrzeniowe można kupić. Przeważnie od tych, którzy zdobyli je nielegalnie. Takich „zaradnych” jest sporo. Tylko w 6 województwach (jeleniogórskim, bydgoskim, płockim, radomskim, rzeszowskim, skierniewickim) wykryto 624 przypadki wyłudzenia blisko 30 tys. kart zaopatrzenia na które sprzedano około 100 ton mięsa.

(„Dziennik Zachodni”)

W.M.



## WYŁONIONO ZWYCIĘZCÓW

W świdnickiej instancji miejskiej ZSMP wyłoniono zwycięzców IX Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej przebiegającej pod hasłem: „40-LECIE PRL” a prowadzonej od lat przez ZG ZSMP. W finale, który odbył się przed tygodniem w Klubie ZSMP „Iskra” spotkało się 23 uczestników, zwycięzców eliminacji niższych szczebli.

Pierwsze miejsce zajęli ex aequo LESZEK BARTNIK z RUSW i WIESŁAW FERENC z WSK; trzeci był STANISŁAW DZIURDZIA również z WSK. Jury oceniło poziom wiedzy finalistów jako bardzo wysoki(!). Ciekawe jak też wypadną świdniczanin w eliminacjach wojewódzkich? Powodzenia!

(kw)

## ALARM DLA KINA!

Kino „Lot”, jedyny z prawdziwego zdarzenia obiekt kulturalny w mieście, marnieje z miesiąca na miesiąc. Jeśli z zewnątrz jak tak — to wewnątrz widownia „wola” wręcz rozpaczliwie o remont. W ostatnich latach kino zmieniło kilkakrotnie patrona i może właśnie dlatego trudno było dostrzec jego stan techniczny i estetyczny.

Chociaż kino jest aktualnie placówką Związku Zawodowego Pracowników WSK, to sprawa całego miasta, w tym także Wytwórni, jest natychmiastowe pod-

jęcie takich działań, by proces naturalnego niszczenia tego bądź co bądź reprezentacyjnego obiektu zatrzymać i nadać mu dawną świetność.

Wygląda bowiem na to, że będzie on jeszcze długie lata służył miastu, nie tylko jako sala kinowa. Drugi aspekt to stan techniczny urządzeń projekcyjnych, zwłaszcza nagłaśniających. Zresztą bywalcy, jak też sponsorzy kina wiedzą doskonale jak wiele jest w nim do zrobienia. Dłużej już czekać nie można.

(j)

## UCZCIWOŚĆ NIE POPLACA! (?)

Zatelefonował do naszej redakcji jeden z czytelników.

● **Panie redaktorze, czy wie pan co to jest kolejka albo inaczej „ogonek”?**

— No... chyba... wiem. Przynajmniej z grubsza.

● **A wie pan co to jest kolejka „po świdnicku”?**

— Chyba... to samo.

● **Nie. Kolejka w Świdniku (zwykle jej czołówka) to z reguły zgryza bezczelnych ewaników. Trzy dni temu znalazłem się w kolejce — a raczej w czymś, co powinno być kolejka — obok sklepu przyzakładowego. Było trzy po piętnastej (przywieszono herbatę) a ja znalazłem się na 27 miejscu. Przy stu paczkach — jak głosiła plotka — nie było więc źle. Jak pan myśli, na którym miejscu znalazłem się po pięciu minutach?**

— Sądzę, że co najmniej w pierwszej „piątce”.

● **A po kwadransie?**

— Był pan chyba po zakupach z herbatą w kieszeni(?)

● **Myli się pan i to grubo. Po paru minutach byłem 177-my — a po kwadransie 303-ci! A to wskutek zabiegów różnych znajomych i znajomek, oraz znajomych znajomek, którzy stali przede mną a także tych „przyklejonych”, „zaklepa-**

nych”, „podstawionych”. Czy uczciwość poplaca? W ten sposób nigdy nie kupię a z pracy urwać się nie chce.

Od redakcji: KOMENTARZA NIE BĘDZIE.

(ie)

## KOMU CUKIERKI?

We wtorek, 3 kwietnia w „Berlinie” sprzedawano galaretkę w polewie czekoladowej. Kolejka nie była duża i kilka osób zdążyło „obrócić” po 2 i więcej razy.

W pewnej chwili podchodzi kobieta z dzieckiem na rękę

— Czy może pani sprzedać mi 1,5 kg cukierków? — pyta.

— Nie, tylko 1 kg — odpowiada ekspedientka.

— Nie sądzę, że będzie to przestępstwem. Mogę pokazać osoby, które po kilka razy stały — próbuje replikować klientka.

Kolejka bierze w obronę ekspedientki. Po chwili wychodzi kierowniczką, która twierdzi, że można sprzedać tylko 1 kilogram. Kobieta z dzieckiem kupuje cukierki i wychodzi ze sklepu.

Przeglądając się tej scenie, dochodzimy do smutnego wniosku, że nie zawsze szczerze poplaca.

(s)

W redakcyjnej pocztę natknąłem się ostatnio na kilka spraw poruszonych w listach naszych czytelników, dotyczących różnych przejawów życia miasta. Powraca m. innymi sprawa handlu, tym razem nie jego atrakcyjności, ale racjonalności. Jeden z mieszkańców pyta za naszym pośrednictwem: — dlaczego zaniechano w Świdniku sprzedaży mleka w opakowaniach po 0,5 l oraz śmietany po 0,25 litra? Istotnie, uszczęśliwienie klientów na siłę zwiększymy, niż to wynika z ich potrzeb, porcjami tych produktów sprzyja ich marnotrawstwu a także powoduje niepotrzebne wydatki. Jest przecież oczywiste, że Świdnik zamieszkuje także ludzie stale lub chwilowo samotni, rodziny bez dzieci lub tacy, którzy produkty nabiałowe zużywają w niewielkich ilościach i na pewno woleliby stale kupować mniejszą, ale zawsze świeżą porcję mleka lub śmietany.

Mamy nadzieję, że poznamy w tej sprawie stanowisko świdnickich organizacji handlowych.

Ten sam czytelnik zadaje jeszcze kilka innych pytań.

— dlaczego w Przedszkolu nr 6 całą dobę włączone jest oświetlenie?

— dlaczego wokół budynku mieszczącego hotel 35, Szpital Dziecięcy i Urząd Miejski panuje wielki nieporządek?

— kiedy wreszcie Plac 25-Lecia doczeka się remontu i z błotnistej, zastanej papierami skwe-



## WIOSENNY PRZEGLĄD KULTURY



Fot. W. Wawrzyszko

al.

Z inicjatywy Osiedlowego Domu Kultury i Społecznego Ogniska Muzycznego przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku odbył się wiosenny przegląd działalności kulturalnej w środowisku spółdzielczym. Była to impreza nawiązująca do zbliżającego się 40-lecia PRL i 30-lecia miasta Świdnika. Na sobotnim przeglądzie, świdniczanin, który tego dnia salę „Lotu” wypełnili do ostatniego miejsca, mieli okazję wysłuchać pieśni i wierszy patriotycznych pod wspólnym tytułem „Dla Ojczyzny” w wykonaniu chóru „Seniara” z klubu „Emka” oraz muzyki uczniów ze Społecznego Ogniska Muzycznego kierowanego przez IRENĘ WAWRZYSZAK — współorganizatorkę imprezy. Spośród młodych muzyków, którzy tego dnia wystąpili przed świdnicką publicznością, szczególnie podobał się kwartet akordeonowy w składzie: Anna Zawada, Marek Józwiak, Marek Nieróbca pod kierownictwem LIDII HAWRYLUK oraz gitarzystą Krzysztof Michna. Z największym jednak aplauzem spotkały się dziewczęta z baletu ZOFII CIELUCH, które swoimi występami wdzienicnie urozmaicały program imprezy.

Z interesującym programem wystąpili także dzieci i młodzież z Osiedlowego Domu Kultury kierowanego przez EWE WIDOW-CZYK, inicjatorkę sobotniej imprezy. Występ teatryku żywego planu „Skrzacz”, dziecięcego teatryku „Helikopterek” oraz dzieci z kółka recytatorskiego przypadły do gustu całej widowni. Na zakończenie wystąpiła sekcja tańca współczesnego HALINY KOZERY z ODK.

dzieci i młodzież. Ale nie sugerujmy się, że cała. Powybijane szyby, zniszczone znaki drogowe, połamane drzewa i krzewy, demolowane wnętrza, malowane kalatki schodowe i budynki — to dzieło tylko pewnej, niestety dość

ku tłuczonych szyb, steku przekleństwa, placu i często dźwięku sygnaliów karetki pogotowia

„Uczta” zaczyna się w niej od trzynastego, kiedy to wianuszek nieletnich petaków zaczyna o kupować kawiarniane stoliki.

jak swe funkcje wychowawcze realizują rodzice i szkoły. Samo życie!

\*\*\*

I ostatni, też „smrodliwy” temat. Jedną z Czytelniczek zaprasza nas na świdnicki dworzec PKP, a ściślej namawia do skorzystania z tamtejszego szaletu. Ponieważ obiekt ten jest nam znany potwierdzamy, że pani Anna J. ma rację pisząc: (...) Jest tam brudno! Niesamowity fetor. Poza tym nie ma światła, brak papieru toaletowego lub nawet zwykłej gazetki. O ręczniku i mydle nawet nie ma co marzyć. Ale za skorzystanie z tego miejsca trzeba płacić 5 zł, bo pan, który tam „urzęduje” podniósł ostatnio cenę (umowną?) z 3 do 5 zł. Poza tym „urzędujący” w szaletie jest stale pijany, podobnie jak osoby, które przebywają w jego kantorku racząc się wódką. Pełno dymu, smród wódki, ciemno i mokro(...)”. Pomyśleć, tyle atrakcji, za głupie 5 zł. Solidna firma!

ak.

## JEST COŚ DO ZAŁATWIENIA

ru zmieni się w obiekt wyglądającym adekwatny do swojej nazwy?

Nic dodać nie ująć. Podobnych pytań można by postawić znacznie więcej. Troska o zachowanie estetycznego, osiągniętego wielkim nakładem sił i środków, wyglądu miasta powinna być, zwłaszcza w roku jego jubileuszu, sprawą pierwszoplanową.

\*\*\*

I nni czytelnicy sygnalizują ogromną dewastację jaką można zaobserwować niemal w każdym budynku, każdej ulicy, trawniku itp.

Rzeczywiście, to co się obserwuje wokół jest zdziwczym obcesyjnym wandalizmem, w dziele niszczenia przodują niestety...

licznej grupy owych młodzieńców. Wydaje się, że dotychczas stosowane środki prewencyjne są absolutnie nieskuteczne i należałoby podjąć działania bardziej drastyczne.

A tymczasem zapomnieliśmy jak wygląda na ulicy, w osiedlu czy kinie patrol milicyjny. Przypuszczam, że skuteczność działań MO byłaby o wiele większa, gdyby jej funkcjonariusze zechcieli od czasu do czasu opuścić swe radiofonizowane auta i po-fatygować się spacerkiem po mieście, zaglądając również w te miejsca, gdzie nierzadko zło się rozpoczyna, chociażby do Jubilatki. Ta, skądinąd sympatyczna, kawiarnia jest od pewnego czasu „wylegarnią” spraw, które się gdzieś później dzieją przy brzę-

Bynajmniej, nie z chęci na ciastka czy oranżadę. Tu się pije. Wino, bez ograniczeń podawane do stolika (a jakie!) 14 — 16 letnim dzieciom, często już zaprawionym wcześniej „wyciągnięciem” w branie „betlem”. Jest też okazja na papieroska, którego w domu nie dadzą zapalić. Nie wiem, czy te misteria mają miejsce już po czy też przed lekcjami. Nie wiem też, czy w „Jubilacie”, spotykają się prymusi nauki i ich koleżanki, czy też margines. W każdym razie atmosfera tam jest. Można tu od razu, na miejscu dostać w gębę, lub nieco później, spadając ze schodów.

W Jubilate znakomicie widać jak się ma do rzeczywistości ostatnia ustawa antyalkoholowa,



## Spartakiada Zakładowa – na widnokręgu

kk.

## Z.

## nie

21

W grupie zawodników od 40

● ★ ●

Jeżeli powyższe wyjaśnienia nie wyeliminują powstałych wątpliwości, autor listu i w innych mistrzostwach możemy udzielić szczegółowszych wyjaśnień w rachubie wynagrodzeń lub na zorganizowanych w wydanych spotkaniach, na które wydegutujemy osoby kompetentne w tym zakresie.

Kino zastrzega sobie możliwość ewentualnych zmian w programie

nijstę, 2) niemiecki reformator religijny, 3) trwa trzy minuty, 4) chromometr, 5) nimta leśna, 6) policjant turecki, 7) dodawany do wody w celu zdołczenia, 8) surowy strażnik moralności, 14) ścinek, zrzynek, 15) że znacznikiem pocztowym, 17) coś do alkoholu, 18) wybitny aktor i reżyser polski, twórca „Reduty”, 19) człowiek pochodzenia europejskiego urodzony w Ameryce, 20) bliznowata tkanka powstała po operacji, 21) fiasko, 22) kilof, 23) dawniej zbiórka pieniędzy na cele dobroczynne, 24) z tlenem tworzy wodę, 31) chuligan, andrus, 32) rodzaj cukierka, 33) do zębów, 34) mongolski namiot, 35) bies, diabeł.

[www.bibliotekaswidnik.pl](http://www.bibliotekaswidnik.pl)